

Ziarno

Ziarnem jest Słowo Boże, a siewcą jest Chrystus. Ewangelia opowiada dzisiaj o tajemnicy ziarna. Ziarno zawsze jest początkiem. Małym, często trudnym do zauważenia – jest początkiem. Ziarno nie istnieje w próżni. Potrzebuje gleby. Sam Bóg zstąpił na ziemię jak ziarno, zaczyn, małej młody pęd. Ziarno to wielki cud, tajemnica. Nawet największe, najpotężniejsze drzewo bierze swój początek z małego nasionka. Dusza człowieka jest glebą, ogrodem, w którym zostały zasiane ogromne dzieła i najważniejsze wartości. Pan Bóg posiał w naszym wnętrzu tysiące dobrych ziaren, licząc na to, że wydadzą różne owoce. Czy pozwalamy im wyrosnąć? Przez chrzest zostało posiane w nas ziarno wiary, łaska wiary.

Jest wiele serc, w których to ziarno wprawdzie pozostaje, ale jest zagłuszone. Jesteśmy glebą, na której Bóg -dobry Siewca posiał i ciągle zasiewa dobre ziarna. Ziarna różnych talentów, ziarno powołania, ziarno człowieczeństwa. Pan Bóg nie zniechęca się tym, że tak wiele ziaren Jego miłości w nas się marnuje, albo jest zagłuszane przez owego nieprzyjaciela, którym jest szatan. Dzisiaj kiedy słuchamy Ewangelii o losach ziarna podziękujmy Bogu za to wszystko, co w nas wyrosło, co jest dobre i piękne. Zastanawiajmy się nad tym, co jest w nas zbyt skarłowaciałe, albo wciąż zagłuszane. Niech ziarna Bożej dobroci znajdują w nas glebę najlepszą glebę najwyższej klasy.

**Pielgrzymka do grobu
Błogosławionej Marii Luizy**

Merkert w Nysie



W środę 2 lipca 2008 r. o godz. 9.00, wyruszyła z naszej parafii pielgrzymka do grobu Błogosławionej Marii Luizy Merkert w Nysie. Uczestnikami były osoby chore i w podeszłym wieku. Cel pielgrzymki nie był przypadkowy. Błogosławiona Maria Luiza to przecież nasza bliska ?śląska samarytanka?, która swoim życiem, oddanym całkowicie Bogu i posłudze ludziom chorym i potrzebującym, praktycznie realizowała chrześcijańskie dzieło Caritas. Nasza pielgrzymka też została zainspirowana i zrealizowana przy udziale Parafialnego Zespołu Caritas. Nim odprawiliśmy Mszę św. w nyskiej katedrze, nim uczciliśmy naszą Błogosławioną w jej relikwiach, pełnym szacunku pocałunkiem, odwiedziliśmy klasztor sióstr Służebnic Ducha Świętego od Wieczystej Adoracji, znajdujący się na obrzeżach Nysy. W tym miejscu można odczuć smak prawdziwej modlitwy i nieustannej adoracji, tej najważniejszej czynności, dla której zawsze nam brakuje czasu. Kolejnym etapem naszego pielgrzymowania była Panna Maria Pomocna w Złatych Horach. Najpierw zasiedliśmy do zasłużonego posiłku i dobrej kawy w podcieniach tamtejszych kruzganków, delektując się chłodnym górskim wietrzykiem. Potem w tamtejszym kościółku uczciliśmy

Matkę Najświętszą wzywając śpiewem Jej pomocy dla siebie, dla naszych bliskich, dla całej parafii i Kościoła Świętego. Warto dodać, że w tym cudownym miejscu Maryja jest czczona jako ta, która chroni życie poczętych dzieci. Ale to bynajmniej nie był koniec naszego pielgrzymowania. Ostatnim etapem pielgrzymki był Prudnik – Las, miejsce, w którym przez rok był więziony Sługa Boży Stefan Kard. Wyszyński. Miejsce święte i pełne uroku. Tam wysłuchaliśmy opowiadania na temat historii klasztoru, odwiedziliśmy pokój – celę, w której był więziony Prymas Tysiąclecia. W kościółku św. Józefa odmówiliśmy Koronkę do Miłosierdzia Bożego. Na koniec zasiedliśmy jeszcze raz do stołu, tym razem w cieniu drzew, by się posilić i napić dobrej kawy. W ten sposób staliśmy się nie tylko świadkami cudownego rozmnożenia dobrych pączków i pysznych ciast, przygotowanych przez nasze Panie z Caritasu i przez pana Kłyska, ale i cudownego rozmnożenia sił, bo nasi pielgrzymi wcale nie mieli ochoty wracać, tylko ?wyskoczyć? jeszcze do jakiegoś fajnego miejsca. Ale to obiecaliśmy sobie skutecznie następnym razem.

Ks. Proboszcz – który wszystkim uczestnikom bardzo dziękuje za cudowną atmosferę. Bóg zapłać wszystkim!

Prostota wiary

O Jezu! Wierzę w Ciebie i kocham Cię całym sercem. Amen. Z całą pewnością jest tyle samo uczonych, geniuszy, których cechuje głęboka wiara, co i ludzi prostych, niewykształconych, a głęboko wierzących. Ignorancja religijna, ślepotą niewiary może w taki sam sposób dotknąć każdego, i geniusza i prostego biedaka. Wysoka inteligencja nie musi z góry przesądzać o tym, że ktoś jest niewierzący. Ludzkie prostactwo, głupota też nie jest wymarzoną przestrzenią dla wiary. Używanie rozumu jeszcze nie zaszkodziło żadnemu wierzącemu. Kiedy więc dzisiaj Pan

Jezus mówi o prostaczkach, którym zostają objawione sprawy Boże, to ma na myśli pewne usposobienie ludzkiego serca, otwartego na dobroć Boga. To usposobienie, jakie cechuje dziecko. Zresztą Pan Jezus często mówi: Jeśli nie staniecie się jak dzieci. Człowiek prostego serca, to ten, w którym nie ma ani przewrotności, ani prymitywnego podstępu. Nie ma w nim wewnętrznego rozdwojenia, rozbicia. Niektórzy święci nie umieli nawet pisać i czytać, a niektórzy pisali grube tomy o Bogu. Ich świętość jednak była jakby poza tym, tzn. była w nich, w ich sercach, w których kochali Boga ponad wszystko. Ich życie było do końca, we wszystkim zjednoczone z życiem Pana Jezusa. Św. Proboszcz z Ars pisze o pewnym prostym rolniku, który w taki oto sposób mówił o swojej adoracji Pana Jezusa: On patrzy na mnie, ja patrzę na Niego.

Wspomnienia z pielgrzymki

W dniach 11-15 czerwca odbyła się pielgrzymka z naszej parafii, na szlaku której znalazła się m.in. Praga, Altötting, Marktl Am Inn, Andechs, Mariazell i Wiedeń. Zwiedzaliśmy również Neuschwanstein.

I Komunia Święta w Parafii

W niedzielę 18 maja 2008 roku w Uroczystość Trójcy Przenajświętszej również przeżywaliśmy w naszej parafii Uroczystość Pierwszej Komunii Świętej.

Słońce świeci nad św. Anną

Gdy 19 sierpnia arcybiskup Alfons Nossol otwierał drzwi odbudowanego po pożarze kościoła pod wezwaniem św. Anny w Czarnowasach, gdy padły słowa ?Podnieście bramy swe szczyty, aby mógł wkroczyć Król Chwały?, licznie na czarnowąskim cmentarzu zgromadzeni ludzie poczuli, że świat się naprawił, wszystko wróciło na swoje miejsce...

Wrocławianin – Magazyn Mieszkańców – nr 9, wrzesień 2007 r.